

Reprinty
„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 7-10

Partner wydania



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Dwa żywioły - góry i morze

ENERGA
GRUPA ORLEN

▶ Str. 12

**SPORT
W SZKOLE**

▶ Str. 16



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 766 | 19.05.2023 r. ISSN 2544-2864

Ład w UE prawo weta ubezpiecza

Na marginesie ważnych, fundamentalnych rozważań o suwerenności państwa Zbigniewa Kuzmiuka, Jacka Saryusz-Wolskiego i Dominika Tarczyńskiego podczas panelu „Suwerenna Polska w zjednoczonej Europie”.

▶ Str. 2

Co oferuje nam las

▶ Str. 6

Barbara Krupa-Wojciechowska i jej trzecia pasja

15 maja zmarła prof. Barbara Krupa-Wojciechowska. Przypominamy wywiad przeprowadzony z Panią profesorem w 2015 roku.

▶ Str. 11

Pomalujemy pomorskie szpitale na zielono

Prezes pomorskiej spółki do zawiadywania czterema szpitalami podległymi Marszałkowi Województwa Pomorskiego podczas „majówki” postanowiła przeskoczyć się w realizacji strategii zrównoważonego rozwoju, aby „pomalować na zielono” Szpitale Pomorskie. Szkolenie przy Route de Loëx w Genewie (w zacisznej w dolinie Rodanu) i w szpitalu uniwersyteckim przy nieopodal południowego brzegu Jeziora Genewskiego miało z pewnością swoją wartość.

▶ Str. 11

Ogrodnicze święto w Rēnku



W połowie maja od lata wszystkie ścieżki miłośników prac ogrodowych prowadzą do Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rēnk. W dniach 20-21 maja już po raz dwudziesty, czyli porcelanowy jubileusz, odbędzie się Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza połączona z kiermaszem „WIOSNA W OGRODZIE”. ▶ Str. 4



Latarką w półmrok

Używając języka gdańskich liberalów, posiadający legitymację demokratyczną rząd polski miałby skolonizować port w Elblągu?

Komunalną placówkę broni, jak A. Dulkiwicz Westerplatte,

prezydent Elbląga Witold Wróblewski.

Broni gołymi rękami...

Port w Elblągu jest najdalej na wschód wysuniętym elementem infrastruktury portowej w Unii Europejskiej. To określa jego znaczenie ponad rozmiar gminy miejskiej Elbląg.

Państwo polskie, na co wskazuje Konstytucja RP, i co prezydentowi Elbląga mogłoby umysł rozjaśnić, kieruje się w swojej organizacji zasadą subsydiarności. Pomocniczość ta wyraża się w ten sposób, że władze wyższego szczebla nie podejmują się zadań, które sprawnie wykonują władze szczebla niższego.

Od momentu inwestycji publicznej w przekop Mierzei Wiślanej i budowę toru wodnego przez Zalew Wiślany port morski w Elblągu jako urządzenie gminne to już tylko przedwyborcza fanaberia.

Od 2015 roku prezydent Wróblewski ma pełną wiedzę o inwestycjach portowych, które gmina musiałaby wykonać i

Gołe ręce prezydenta Elbląga

źródłach ich finansowania. Kupił bowiem za pieniądze publiczne strategię rozwoju portu morskiego w Elblągu, której fundamentem jest otwarcie dostępu do Zatoki Gdańskiej.

Z wykazu kluczowych projektów rozwojowych planowanych w porcie w Elblągu i jego najbliższym otoczeniu do 2020 roku można się dowiedzieć, że:

- miasto Elbląg, zdaniem doradców, miało partycypować

w budowie obrotnicy portowej, której koszt określono na 5 mln złotych

- budżet Elbląga i jego Portu Morskiego miał być obciążony kosztami budowy suwnicy na terminalu,

- ze środków gminnych projektowano budowę nowego nabrzeża oraz udział Elbląga w budowie nowego mostu w Nowakowie.

- rozbudowę infrastruktury portu w Elblągu do 2020 roku sugerowano z funduszu spójności, środków rządowych i budżetu miasta.

Żaden polski port nie ucierpiał pod władzą państwa. W Gdańsku największe rozwiązania drogowe realizowano w związku z poprawą konkurencyjności portu morskiego. Żaden minister nie wywiózł portu poza rogatki miasta. Jego rozwój polepsza finanse gminy. Nie mając ochoty na sensowną kooperację z państwowym współnikiem prezydent Elbląga działa przeciw interesowi swoich pracodawców, obywateli Elbląga.

Mając sukces na wyciągnięcie ręki, wybiera... polityczną emeryturę.

A osuszyć Zalew Wiślany i port w Elblągu chciała już 100 lat temu niemiecka rada miasta...

Marek Formela

F(ig)raszka

Z góry patrzę się Anioły
Na przepiękne DWA
ZYWIOŁY
GÓRY piękne dobry Boże
A zachwyca również
MORZE
Co tu wybrać bez urazy
Bo niezwykle te obrazy
Baranowski morskie fale
Namalował tak
wspaniale!
Kowalewski górskie
szczyty
Oddał w sposób
znakomity!

Liczba

190 zł

przekąska opłacona przez
biuro A. Dulkiwicz w
restauracji hiszpańskiej w
Gdańsku

393 zł

koszt zakupu cukierków na
dzień otwarty rady miasta
Gdańska

22 tys. zł

dotacja miejska do Biegu
św. Dominika w tym sezonie

Cytat tygodnia

- Gdańsk jest dobrze
zarządzanym miastem. Pani
prezydent działa w dobrym
kierunku i na wielu polach
widać progres. Gdyby nie
potężny hamulec w postaci
machinacji podatkowych
bylibyśmy jeszcze w lepszym
położeniu - Cezary ŚPIEWAK-
DOWBÓR, szef klubu KO
w Radzie Miasta Gdańska w
rozmowie z red. Jarosławem
Popkiem.

- 500+ właścicieli zlikwidowało
ubóstwo wśród najuboższych
grup społecznych, zwiększenie
jego wysokości wydaje się być
naturalne - Karol RABENDA,
wiceminister aktywów
państwowych, w rozmowie z
red. Michałem Pacześniakiem.

„Gość dnia” - RADIO
GDAŃSK

Ład w UE prawo weta ubezpiecza

Na marginesie ważnych, fundamentalnych rozważań o suwerenności państwa Zbigniewa Kuzmiuka, Jacka Saryusz-Wolskiego i Dominika Tarczyńskiego podczas panelu "Suwerenna Polska w zjednoczonej Europie".

A w nim: "Schaffung der europäische Wirtschaftseinheit, Bildung Vereinigten Staaten von Europa".

Czyli jedna gospodarka w jednym państwie - ale czy jedno społeczeństwo?

Zanim w listopadzie 1940 roku obywatele III Rzeszy, Hitler i Ribbentrop, poszukali porozumienia z obywatelem Mołotowem w sprawie wspólnego ogarnięcia nie tylko interesów europejskich...

Zanim niedoszły kanclerz Niemiec, Martin Schulz, ogłosił w 2017 roku, żeby na 100. rocznicę niemieckiego programu z Heidelbergu, ustalić Stany Zjednoczone Europy - taką Republikę Federalną Europy - którym konwent wyłoniony przez społeczeństwa obywatelskie i narody przygotowuje konstytucję, a w niej ulokuje wspólną politykę bezpieczeństwa, ochrony klimatu, politykę fiskalną i migracyjną...

Na miarę "Herzlich willkommen" na dworcu w Monachium???

Zanim nowy kanclerz Olaf Scholz, też SPD, ogłosił w programie koalicji socjalistów z liberałami i ekologami, że nadchodzi czas tworzenia europejskiego państwa federalnego, budowanego na fundamencie pomocniczości...

Ze zdegradowaną w swo-

ich uprawnieniach przywódczych, wynikających z traktatu podstawowego i suwerenności państw, Radą Europejską?

Z parlamentem wybieranym w jednolitych wyborach - Tusk jako "hiesiege" w Stralsundzie a Merkel jako "miejsowa" w Gdańsku?

Z bezwzględną ochroną praworządności jak detalicznie handel wpływami w instytucjach UE opisał dziennik "Liberation" i twardym mechanizmem egzekwowania przez federalną komisję europejską wybranych dowolnie naruszeń wg modus operandi pani sędzi Rosario de Lapuerta?

Z przemysłem korupcyjnym prawodawców brukselskich kwitujących gotówkę w walizkach i lamentujących w aresztach na brak cafe latte?

Zanim więc Olaf Scholz podzielił się swoim przeciwdemokratycznym uniesieniem z opinią publiczną, ogłosił uprzednio Niemcom, że będą oni wzmacniać w Polsce społeczeństwo obywatelskie i edukować się o BURZLIWEJ wzajemnej historii.

Dobrym miejscem na lekcję historii, a były oficer wywiadu Arndt Freytag von Loringhoven, syn adiutanta Guderiana, były ambasador w Warszawie, pewnie to kanc-

lerzowi potwierdzi, mógłby być Frampol. Takie polskie miasteczko, które 13 września 1939 roku Luftwaffe w ramach szkolnego bombardowania zrównało z ziemią razem z rodzącym się polskim społeczeństwem obywatelskim...

Skądinąd dzięki Scholzowi wiadomo, że zrobili to nazisłci, bo Luftwaffe to nie była formacja niemiecka...

Więc zanim to wszystko się wydarzyło - austriacki dyplomata Richard Cudenhove Kalergi opublikował w 1923 roku swoją książkę "Pan-Europa". Wyłożył w niej idee wspólnej kolonii europejskiej. Jej powstanie - właśnie jako jednolitego państwa europejskiego - miało osłabić nacjonalizm Europejczyków i imperializm Rosjan. Władze tego monstrum wyłaniałyby dwuizbowy parlament: Izba Narodów ustalana w wyborach i Izba Państw z ich delegatami. Byłby też sąd rozjemczy, taki TSUE, oraz wspólna armia. Dyplomata Kalergi lękał się, że Traktat Wersalski nie zażegnał konfliktu francusko-niemieckiego, a Niemców uważał za geopolitycznie najważniejszych. Był gotów, co odnotował na piśmie, dokonać korekt granic Polski i Litwy na rzecz państwa niemieckiego.

Jak pisał Thomas Piketty w "Kapitalizmie XXI wieku" historia świata to historia walki o podział bogactw.

Przy odpowiedniej architekturze głosowań w Republice Federalnej Europy, "Pan-Europie" erygowanej przez Niemców, konsumpcja ich wyników szacowana choćby według metody Shapley-Shubika, spowoduje, że rządy niemieckie w Europie będą dostępne jak bułka z bananem dla Małysza.

Ład w Europie ubezpiecza kompromis, który prawo weta wymusza. Tworzy ono bowiem przymus porozumienia, uwzględniającego wszystkie racje, a wyklucza prawo siły. Jego brak, który Scholz i elity gospodarczo-polityczne tzw. starej Europy uporczywie wpierają obywatelom Europy, to pierwszeństwo instytucjonalnej przemocy i delegitymizacja znaczenia państw jako podmiotów zawierających i tworzących substancję Unii Europejskiej.

Spotykając się z kanclerzem Niemiec polski premier musi pilnować kieszeni.

Niemcy, oswobodzeni z rąk nazistów, dzisiaj polują inaczej.

Panel o suwerenności na kongresie PiS był panelem o polskiej racji stanu.

Marek Formela

Antykwariat Rejs poleca

„Madame” Antoniego Liberdy to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

Antoni Liberda to pisarz, tłumacz, reżyser, znawca twórczości Samuela Becketta. Przetłumaczył i wydał wszystkie jego dramaty, a także część utworów prozą oraz eseje i wiersze. Sztukami Becketta zajmuje się Libera także jako reżyser. Wystawia je w kraju i zagranicą, w Wielkiej Brytanii, Irlandii i Stanach Zjednoczonych. W sumie zrealizował 30 beckettowskich spektakli.

„Madame” to jego pierwsza powieść. Ukazała się w 1998 roku w Wydawnictwie Znak i od razu stała się bestsellerem dekady. W ciągu 10 lat osiągnęła łączny nakład 90 tysięcy egzemplarzy i została przetłumaczona na 20 języków.

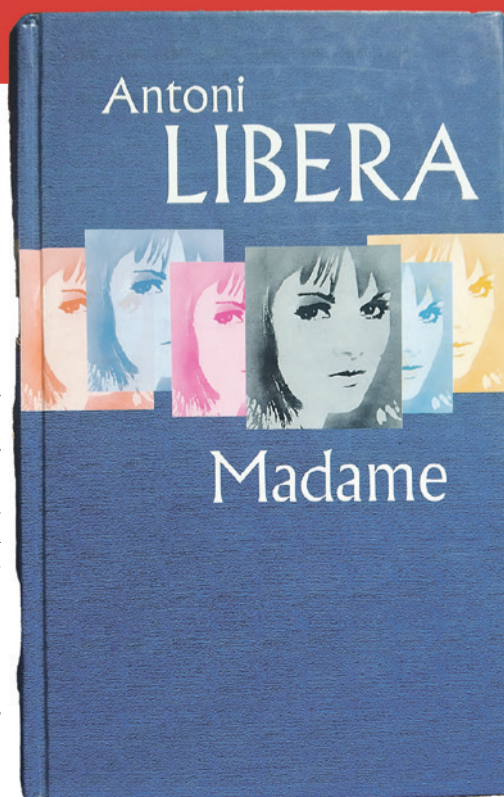
Książka ta to portret artysty z czasów PRL-owskiej młodości. Opowiada o zaurzeczaniu niezwykle inteligentnego, obdarzonego wielką kulturą literacką i wielo-

ma talentami ucznia nauczycielką języka francuskiego, tytułową Madame - kobietą piękną, elegancką, fascynującą i tajemniczą.

Nie jest to w literaturze temat nowy. Jest to jednak nie tylko piękna historia młodzięcej, platonicznej miłości, mającej wpływ na całe późniejsze życie. To także rozrachunek z epoką PRL-u oraz refleksje na temat powstania legendy, natury mitu i wiarygodności opowiedzianej historii. Wszystko to ujęte w bogaty, wyrafinowany język, w piękną, lekką, tradycyjną, nie pozbawioną humoru narrację sprawia, że „Madame” staje się lekturą niezapomnianą.

Serdecznie polecam

Tomaz Łunkiewicz



Personalia

✓ Piotr Kryszewski, na razie 4. rangą zastępca prezydent Gdańska, ogłosił konkurs „Gdański Ekodom 2023”; ustalił, że na nagrody magistrat przeznaczy 30 tys. zł, a kandydatów na laureatów wyznaczy komisja - w jej składzie: przewodnicząca Olga Goitowska - dyr. Wydziału Gospodarki Komunalnej oraz jej podwładne: Anna Schroeder, Joanna Szejder, Dorota Michałka-Urbaniak, a także Olimpia Schneider i Monika Łapińska-Kopieć z Zakładu Utylizacji. Według zarządzenia P. Kryszewskiego konkurs wygrać można żyjąc ekologicznie, produkując mniej śmieci, ograniczając konsumpcjonizm i używając rzeczy wielokrotnie użytku. Sam Kryszewski ograniczył swój konsumpcjonizm do eksploatacji dwóch fordów, nie wiadomo za to, czy słuchając rad swojej szefowej, koszulę ma jedną kupioną w sklepie z używaną odzieżą, czy też ma dwie i to nowe?

✓ 15 maja zmarła prof. dr hab. n. med. Barbara Krupa-Wojciechowska, rektor Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego w latach 1983-1990, kierownik Kliniki Nadciśnienia Tętniczego i Diabetologii w latach 1970-2000, dyrektor Instytutu Chorób Wewnętrznych w latach 1970-1981, twórczyni gdańskiej szkoły specjalistów nadciśnienia tętniczego i diabetologii, uhonorowana w 2016 r. godnością doktor honoris causa GUMed. Absolwentka Akademii Medycznej w Gdańsku z 1954 r. Doktorat z zakresu nauk medycznych uzyskała w 1963 r. na podstawie pracy pt. Ostra martwica rdzenia nerek, habilitowała się w 1969 r. W 1978 r. otrzymała tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1989 r. - tytuł profesora zwyczajnego. Autorka i współautorka ponad 400 publikacji badawczych, a także szeregu publikacji i artykułów dotyczących przemian społecznych i politycznych w Polsce. Honorowa członkini i prezes w latach 1990-1994 Polskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego, członkini Międzynarodowego i Europejskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego, Amerykańskiego Towarzystwa Kardiologicznego i Amerykańskiego Towarzystwa Diabetologicznego. Odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi (1956 r.), odznaką Za wzorową pracę w służbie zdrowia, odznaką Zasłużonemu Ziemi Gdańskiej, Złotym Odznaczeniem im. Janka Krasickiego (1964 r.), brązowym medalem Za zasługi dla obronności kraju (1966 r.), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1969 r.), medalem Za zasługi dla Miasta Gdańska, medalem 30-lecia PRL (1974 r.), odznaką PCK III stopnia (1975 r.), medalem Zasłużonemu AMG (1975 r.), medalem Zasłużony lekarz PRL (1978 r.), medalem Zasłużony nauczyciel PRL (1978 r.), Orderem Sztandaru Pracy II klasy (1980 r.), Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (1984 r.), medalem Zasłużony dla Ziemi Elbląskiej (1985 r.), odznaką honorową PCK II stopnia (1986 r.), medalem 50-lecia AMG (1995 r.) oraz medalem Komisji Edukacji Narodowej (1997 r.).

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Wiosna w ogrodzie



Rėnk

GDAŃSK-OSOWA
ul. Wodnika 50

JUBILEUSZOWY
XX KIERMASZ OGRODNICZY

www.wiosnawogrodzie.pl



KONCERTY

ex **CZERWONE GITARY** Bernard Dornowski,
kapela kaszubska „Manijōcė”

POKAZY

AKROBATYKI ZAPAŚNICZEJ, FLORYSTYCZNE,
OZDOBNEGO WYCINANIA WARZYW I OWOCÓW
Grzegorz Gniech - aktualny Mistrz Polski i Świata w Carvingu

ATRAKCJE DLA DZIECI

dmuchany plac zabaw, malowanie buziek,
darmowa fotobudka, zwierzątka z baloników,
pokazy ratownicze Państwowej Straży Pożarnej i Policji

KOKTAJL BIKE

rowery do robienia koktajli ze świeżych owoców

KONKURSY Z NAGRODAMI

STREFA GASTRONOMICZNA
PRODUKTY REGIONALNE

i wiele innych

20 MAJA
2023
w godz. 10:00-17:00

21 MAJA
2023
w godz. 10:00-16:00



PATRONAT HONOROWY



PARTNERZY



PATRONAT MEDIALNY



Ogrodnicze święto w Rēnku

W połowie maja od lata wszystkie ścieżki miłośników prac ogrodowych prowadzą do Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego Rēnk. W dniach 20-21 maja już po raz dwudziesty, czyli porcelanowy jubileusz, odbędzie się Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza połączona z kiermaszem „WIOSNA W OGRODZIE”.

Od 2003 na terenie „Rēnk” w wyniku zawartego rok wcześniej porozumienia pomiędzy PSOiPTZ oraz Pomorskim Rynkiem Hurtowym i połączenia Wystawy „Grajmy w Zielone” oraz kiermaszu roślin rabatowych odbywała się wystawa połączona z kiermaszem pod nazwą „GRAJMY W ZIELONE”. W 2014 roku impreza po raz pierwszy odbyła się pod nazwą „Wiosna w ogrodzie”. Nowa nazwa dostosowana została do nazwy innej imprezy organizowanej przez Rēnk - „Jesień w ogrodzie”.

„Wiosna w ogrodzie” to największa tego typu impreza w regionie, która na stałe wpisała się w wiosenny kalendarz imprez na Pomorzu.

„Wiosna w ogrodzie” ma bogatą tradycję oraz wiernych i oddanych gości, którzy swoje majowe plany dostosowują do terminu kiermaszu i co roku w połowie maja odwiedzają Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze. Na terenie Pomorskiego Centrum Hurtowego RēNK co roku przybywają tysiące gości. Kiermasz to nie tylko okazja do zakupów, ale również możliwość podpatrzenia, skonsultowania z zawodowymi ogrodnikami, firmami specjalizującymi się w zakładaniu ogrodów na co dzień, gdzie, jak posadzić rośliny, jak o nie dbać aby w niepowtarzalny sposób zaspakajały nasze zmysły oka i nie tylko.



Tradycją kiermaszu są konkursy, w których nagrody fundują partnerzy Wystawy. Jak co roku komisja konkursowa przyzna nagrody dla Wystawców za najciekawszy produkt do ogrodu, najciekawszy produkt ekologiczny, najpiękniejszy kwiat wiosenny, najpiękniejszy krzew oraz najpiękniejsze drzewko.

W ofercie artystycznej są występy zespołu „Manijōcē” i zespołu „Rodzina Adamów” przeplatane konkursami dla klientów kiermaszu. W niedzielę na gości kiermaszu czeka występ zespołu Bernard Dornowski ex Czerwone Gitary i Bogusław Olszonowicz, pokazy ratownicze Państwowej Straży Pożarnej i Policji przeplatane konkursami oraz występ Koła Gospodyń Wiej-

skich z Mierzeszyna.

Organizatorzy nie zapominają o najmłodszych. Czekają na nich liczne atrakcje: dmuchane zjeżdżalnie, malowanie buziek, zwierzątka z balonów. Na wszystkich tych, którzy będą chcieli zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie z „Wiosny w ogrodzie” czekać będzie fotobudka, a także lody, wata cukrowa i popcorn.

Atrakcją są dwa rowery Blender Bike, służące do wykonania orzeźwiających koktajli owocowych.

Wśród oferty Wystawców będą również swojskie chleby, smalec, drożdżówka, wędliny, miody, produkty pszczele, miody pitne, a także szeroka oferta gastronomiczna (grill, szaszłyki, steki, golonki, grochówka, food trucki z frytkami), jarmark rękodzieła Twórców Ludowych, częstowanie tabaką.

Tomasz Łunkiewicz





Nowe Centrum Medyczne PZU Zdrowie Gdańsk Marynarki Polskiej

Szeroki zakres konsultacji lekarskich i badań diagnostycznych w ramach kontraktu NFZ i komercyjnie.

W ramach NFZ:

- ✓ opieka POZ
- ✓ dermatologia
- ✓ diabetologia
- ✓ kardiologia.

Komercyjnie, m.in.:

- ✓ okulistyka
- ✓ ortopedia
- ✓ otolaryngologia
- ✓ badania USG, RTG, EKG.

Gdańsk, ul. Marynarki Polskiej 195

Więcej informacji i umawianie wizyt: **510 202 102**
lub przez portal **moje.pzu.pl**

Opłata zgodna z taryfą operatora



ZDROWIE

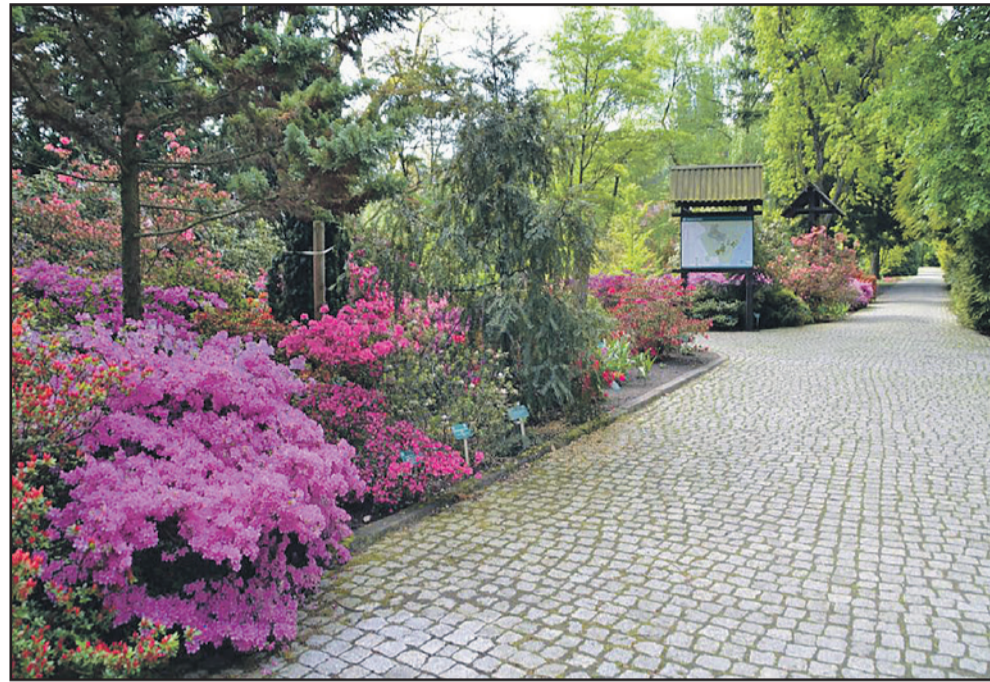
Co oferuje nam las

Tajemnicze Arboretum Wirty

Arboretum Wirty to wyjątkowe miejsce nie tylko na mapie powiatu stargardzkiego, ale także kraju. Jest to, położony na terenie gminy Zblewo, najstarszy leśny ogród botaniczny w Polsce. Jego obszar zajmuje około 70 ha i składa się z części parkowej oraz leśnej. Przechadzając się ścieżkami można zobaczyć wiele urokliwych miejsc oraz ciekawostek botanicznych. Arboretum dla zwiedzających otwarte jest cały rok, w części parkowej jest ogród skalny otaczający niewielki staw. Można tu podziwiać m.in. kolekcję barwnych azalii oraz różaneczników. W innych miejscach są zgromadzone botaniczne ciekawostki: przedstawiciele rodzajów kielihowiec, styrak, ostrokrzew i cypryśnik.

Spacer z zagadkami w Nadleśnictwie Wejherowo

Tereny Nadleśnictwa Wejherowo są bardzo rozległe. Zaczynają się na początku Polski, czyli na Helu, a kończą w Redzie. Powierzchniowo obejmuje 60 tys. hektarów, w tym około 20 tys. ha samych lasów. Urokliwe tereny nadleśnictwa zachęcają do pieszych spacerów. Z uwagi na geograficzne położenie na terenie nadleśnictwa znajduje się szereg ciekawych rezerwatów. Łącznie jest ich 7, m.in. na Helu, czyli Helskie Wydmy. Piękny też jest rezerwat Zielone. Gdy się do niego wchodzi, odnieść można wrażenie, że jest się w Amazonii. Występuje tutaj rzadki gatunek



chronionego wiciokrzewu pomorskiego. Skupmy się na Puszczy Darżlubskiej. Zlokalizowany jest tam Ośrodek Edukacji Przyrodniczo-Leśnej „Muza”. Ośrodek powstał w 1997 roku położony jest około 8 kilometrów od centrum Wejherowa. Skąd taka nazwa? Być może ma nawiązywać do greckiej mitologii. Takie imię właśnie nosiła bogini sztuki i nauki. Ośrodek przystosowany jest do prowadzenia zajęć lekcyjnych, seminariów i konferencji. Są tutaj też stałe zorganizowane dwie sale wystawiennicze, prezentujące świat pszczoł i zwierzęta naszych lasów. „Muza” to także początek leśnej edukacyjnej ścieżki, podczas której dowiemy się m.in. na czym polega praca leśnika. Leśnicy dla spacerowiczów przygotowali łącznie 12 przystanków, m.in.

dotyczących pułapek feromonowych do łapania niektórych gatunków owadów. Co ciekawe trasę można nie tylko przejść czytając tablice informacyjne, ale i rozwiązując zagadki. Nadleśnictwo Wejherowo z myślą o najmłodszych wędrowcach przygotowało QUEST - zabawę pod nazwą „Odkryj Las za Muzą”. Rozszyfrowane zagadki pomogą odkryć hasło, które doprowadzi do skarbu. Po skończonej zabawie można udać się na ognisko do niedaleko zlokalizowanego obiektu turystycznego przy leśniczówce. Są tam miejsca wyznaczone do rozpalenia ognia. A jeżeli komuś za mało było przebywania na łonie natury, to przy siedzibie Nadleśnictwa Wejherowo przy ul. Sobieskiego znajduje się ogród dendrologiczny.

Szlak na Wieżycę

Wieżycza to najwyższe wzniesienie nie tylko na Kaszubach, ale też na całym Niżu Europejskim – 329 m n.p.m. Najłatwiej tu dojechać z drogi krajowej nr 20 Kościerzyna - Egierowo, skręcając w kierunku Szymbarku. Dojeżdżamy do parkingu, tam wysiadamy i idziemy szlakiem w górę. Konieczne są: dobra kondycja, wygodne buty i brak... lęku wysokości. Można tu zaobserwować jak za wiele lat wyglądać będą kartuskie lasy. Jest takie miejsce po drodze, gdzie jak na Pomorskie Lasy skrywają wiele wyjątkowych miejsc i z pewnością warto wybrać się tu na spacer, aby odpocząć od codziennego zgiełku. Bogata historia tego regionu z pewnością zaskoczy nie jednego turystę. Odkrywamy tajemnice Pomorskich

Lasów dłoni widać trzy piętra zalesienia – te młodzieńkie niedawno posadzone drzewka, te nieco starsze i te, które pamiętają historię i nie jedno widziały. I takich „pięter” drzew jest w kartuskich lasach wiele.

Leśny Ogród Botaniczny „Marszewo”

Nieopodal gdyńskiej Chyloni w lasach Nadleśnictwa Gdańsk znajduje Leśny Ogród Botaniczny „Marszewo”. Miejsce to, choć stworzone w lesie, pozbawione jest wszelkich barier i zaprasza miłośników spędzania czasu na świeżym powietrzu przez cały rok. Dwie ścieżki tematyczne – „Alicja w zaczarowanym lesie” i „Szlak Korzeni”. To wyjątkowe miejsca stworzone ok. 10 lat temu. Obydwa szlaki znajdują się poza terenem ogrodzonym LOB, co sprawia, że dostępne są praktycznie przez całą dobę. Szlak Alicji w zaczarowanym lesie wyróżnia wiele. Na jego pokonanie trzeba sobie zarezerwować około godziny, choć do przejścia mamy niecały

kilometr. Nieco dłuższy i zdecydowanie mniej stromy jest Szlak Korzeni. Miejsce, choć jest pełne serpentyn, bez problemu można pokonać z wózkiem dziecięcym. Jest również przyjazne dla osób niepełnosprawnych.

Pomocna aplikacja przy leśnych spacerach

Baza Danych o Lasach (mBDL) to aplikacja, którą nas swoim smartfonie może zainstalować każdy spacerowicz. W bazie znajdziemy położenie lasów w całej Polsce na podkładzie różnych map, m.in.: ortofotomapa, numeryczny model terenu, ale także mapa siedlisk leśnych i zagospodarowania turystycznego. Gdy poświęcimy kilka minut, by lepiej zapoznać się z tą aplikacją, będziemy mogli również przy jej użyciu poznać szczegóły na temat otaczającego nas lasu. Oprócz tego aplikacja posiada pozycjonowanie GPS, dzięki czemu możemy zaznaczyć punkt, w którym zostawiliśmy samochód i móc bezpiecznie do niego wrócić.



Zabieg ratowniczy przeciwko szkodnikom zagrażającym sośnie

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Gdańsku informuje, że w dniach od 20 maja do dnia 30 czerwca 2023r. na terenie Nadleśnictw: Kaliska, Lubichowo będzie wykonany agrolotniczy zabieg ratowniczy przeciwko brudnicy mniszce (*Lymantria monacha* L.).

Na podstawie materiałów prognostycznych zebranych jesienią 2022r. przez służby ochrony lasu stwierdzono wysokie zagrożenie dla drzewostanów sosnowych ze strony brudnicy mniszki. Oszacowano, że zagrożonych jest ok. 25 tys. ha powierzchni leśnej. Służby ochrony lasu od wczesnej wiosny nadal monitorują zagrożony obszar i na podstawie prowadzonych badań (liczenie ilości gąsienic tego motyla w koronach drzew) podejmą ostateczną decyzję

co do wielkości powierzchni objętej zabiegiem ratowniczym.

Zabieg prewencyjny będzie wykonany metodą lotniczą i obejmie wyłącznie tereny leśne. Wykonany zostanie w rygorach przepisów prawa polskiego oraz UE. O zabiegu poinformowane zostaną wszystkie właściwe organy administracji Rządowej i Samorządowej. Do wykonania zabiegu użyte zostaną środki ochrony roślin o nazwie: Foray 76B i Mospilan 20SP

Foray jest środkiem mikrobiologicznym stosowanym w ochronie drzew iglastych i liściastych przed owadami żądającymi liście. Ma działanie żołądkowe, zakłóca działanie jelit gąsienic. Jego działanie opiera się na bakterii *Bacillus thuringiensis*. Po spożyciu gąsienice przestają żerować. W czasie zabiegów ratowniczych zostanie zastosowana dawka 2,5 litra/ha powierzchni leśnej, na której las jest zagrożony.

Z kolei preparat Mospilan, powszechnie stosowany w

rolnictwie i ogrodnictwie, ma charakter kontaktowy, czyli oddziałuje na gąsienicę w wyniku ich kontaktu z preparatem, uszkadzając układ nerwowy. W przypadku przedostania się do układu pokarmowego ma oddziaływanie żołądkowe. Na każdy 1 ha zagrożonych lasów zostanie zastosowane 0,15 kg preparatu rozcieńczonego w wodzie i połączonego z substancją ułatwiającą utrzymanie cieczy na powierzchni igieł, tzw. adiuwantem.

Brudnica mniszka jest jednym z najczęściej pojawiających się i najgroźniejszych dla polskich lasów szkodników drzew (w stadium gąsienicy). Cechuje ją wysoka rozrodczość, wskutek czego, w sprzyjających warunkach, pojawia się masowo (gradacja). Jest typowym polifagiem, atakującym w pierwszej kolejności prawie wszystkie gatunki drzew iglastych (w szczególności sosny i świerki), a z braku bazy żerowej (gradacja) gąsienice atakują

drzewa liściaste, krzewy, a nawet rośliny runa leśnego. Jedną gąsienicą brudnicy mniszki, przez cały okres żerowania (maj/czerwiec) jest w stanie zjeść około 200 igieł sosnowych, lub nawet 1000 igieł świerkowych. Żer gąsienic pozbawia w ten sposób drzewa aparatu asymilacyjnego, czego następstwem jest ograniczenie fotosyntezy i oddychania, a w efekcie końcowym prowadzi do śmierci rośliny. Największa gradacja tego szkodnika miała miejsce w Polsce w latach 1978-1984. W okresie kulminacyjnym jej rozwoju, w 1982 r. opryskiem objęto 2 303 000 ha lasów. Do wykonania zabiegów użyto wtedy 159 samolotów i 23 śmigłowce.

W okresie wykonywania zabiegów ratowniczych prosimy o niewchodzenie na tereny zabiegów i przestrzeganie wszystkich ogłoszeń i zaleceń Służby Leśnej.



GAZETA GDAŃSKA

10
FEN.

Nr. 115

Piątek, 19 maja 1939

Rok XLVIII

Wojny wygrywa się dobrze zorganizowanym gospodarczym pokojem

Dyplomacja Zachodnia kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa

Co niesie dzień polityczny?

Onegdaj, to jest w środę dnia 17 bm. punktualnie o godzinie 12 w południe przed gmachem niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych zatrzymały się trzy luksusowe limuzyny, a z nich wysiadło trzech dżentelmenów.

Byli to posłowie Danii, Szwecji, Norwegii. Posłowie byli przyjęci przez sekretarza stanu von Waizsackera.

Cel wizyty dyplomatycznej nie był tajemnicą dla żadnej ze stron.

Posłowie państw skandynawskich definitywnie oświadczyli, że rządy ich nie uważają za potrzebne zawierać z Niemcami formalnego paktu o nieagresji.

Rozmowa trwała 35 minut, po czym trzej panowie posłowie odjechali.

Reprezentanci państw skandynawskich pojawili się w zwykłych, ciemnych marynarkach.

Szczegół, prawda? W dyplomacji nieraz drobizgi mają swą wymowę. Dla mnie to jest wskaźnikiem, że dyplomacja demokratyzuje się i że panowie dyplomaci nie stanowią już jakiegos zamkniętego klanu, w oderwaniu od społeczeństwa.

Nic nowego

Propaganda niemiecka wysiła się, ażeby wzmocnić społeczeństwo Rzeszy, że o Gdańsk Anglia nie będzie się biła, że Gdańsk nie wart krwi jednego żołnierza Wielkiej Brytanii. Ale naród niemiecki może rozumieć też inaczej: czy Gdańsk wart jest krwi żołnierza niemieckiego? Czy zajęcie Gdańska wzmocni pozycję aprowizacyjną Niemiec?

A na temat tego Gdańska rewelacje podaje były prezydent Senatu Rauschning w prasie paryskiej. Rewelacje te mogą być rewelacją dla czytelnika francuskiego, ale nie dla nas.

Zapoznajmy się wszakże z istotą treści

Korporacyjny ustrój w Słowacji

BRATYSŁAWA. W Bratysławie premier słowacki Tiso wygłosił przemówienie o przy szłym ustroju państwa słowackiego. Mówca stwierdził, że sprawa ta nie została jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. Różne trudności i kłopoty nie pozwoliły dotąd kierownikom państwa słowackiego zastanowić się nad sprawą, czy państwo słowackie ma być republiką, czy ma wprowadzić u siebie ustrój autorytatywny, demokratyczny, czy inny.

Wszelka polityka została wyłączone tak, że ustrój państwa będzie się opierał na zasadach korporacyjnych.

Pogoda i...przelotne deszcze

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

W dalszym ciągu pogodnie i ciepło, jednakże skłonnością do burz i przelotnych deszczów, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich i południowych. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych, skręcające stopniowo na zachodnie.

Dziś na stronie 4-tej sensacje sportowe

artykułu p. Rauschninga w „Petit Parisien” „O ile Polska — wywodzi autor — nie zareaguje na akty terroru i nie przywróci w Gdańsku sama porządku, do czego obowiązana jest statutowo, wówczas propaganda niemiecka rozgłosi, że Polska pogwałciła statut W. Miasta.

O ile natomiast Polska wkroczy do Gdańska, w takim razie hitlerowcy gdańscy rozgłoszą, że Gdańsk padł ofiarą agresji!”

Tak! lub inaczej, rozumuje p. Rauschning, wojna będzie nieunikniona. Chodzi o propagandzie niemieckiej o to, ażeby odpo-

wiedzialność za wybuch wojny przerzucić na Polskę.

Pan Rauschning nie powiedział nic nowego.

Nie mówmy o Gdańsku...

Nie mówmy o Gdańsku, my musimy o Gdańsku tylko myśleć. Za to nas chyba biuro prasowe Senatu nie skonfiskuje, co już dzieje się od pewnego czasu wprost nagminnie, wprost, no jakby tu powiedzieć?... Niech mówią kropki...

Kropek jeszcze żaden cenzor nie konfiskował. Jeśli nas na terenie gdańskim kon-

(Ciąg dalszy na str. 2-oj.)

Trzecia z rzędu konfiskata „Gazety Gdańskiej“

W ub. środę gdańskie władze policyjne skonfiskowały 23 dzienniki polskie, w tym również „Wróble na dachu”. Między skonfiskowanymi dziennikami była również „Gazeta Gdańska”, która znów, trzeci raz z rzędu uległa konfiskacie za wiadomość o spisie ludności w Rzeszy oraz artykuł o martyrologii gimnazjum polskiego w Kwidzynie.

B. prezydent gdański Rauschning pozbawiony doktoratu

Jak donosi „Danziger Neueste Nachrichten”, uniwersytet berliński pozbawił byłego prezydenta senatu gdańskiego dr Rauschninga doktoratu, którego mu udzielił w roku 1931.

Kurier Warszawa-Gdynia wykoleił się w Gdańsku

Obsługa parowozu ciężko ranna

Wytrzymałość wagonów polskich uratowała 200 pasażerów

Wczoraj w czwartek rano wydarzyła się w Gdańsku wielka katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny nr. 605, wychodzący o godzinie 23,29 z Warszawy przez Mławę, Grudziądz do Gdyni i Helu wykoleił się rano o godzinie 6.30 w odległości kilkudziesięciu metrów od terenu dworca głównego, na lekkim łuku między dwoma mostami, które prowadzą nad torami.

Parowóz wyskoczył z szyn i przewracając się w odwrotnym kierunku do jazdy położył się na boku. Parowóz pociągnął za sobą wagony, które nie przerywając łączności wyskoczyły również z szyn i przybrały pochylone pozycje.

Katastrofa wydarzyła się w śródmieściu Gdańska, to też w mgnieniu oka niezliczone tłumy zaległy dwa mosty nad torami, zatarasowanymi rozbitym pociągami. Na szczęście katastrofa poza znacznymi stratami materialnymi nie pociągnęła za

sobą większych ofiar w ludziach.

Ciężko rannym został tylko kierownik parowozu Paweł Lusaj z Grudziądza. Paliacz Jan Wilczek doznał ciężkich obrażeń. Poza tym trzech członków obsługi konduktorskiej odniosło lekkie obrażenia. Z około 200 pasażerów, nikt nie doznał żadnych obrażeń.

Na miejsce wypadku zjechała śledcza komisja inspekcyjna z wicehr. Dyrekcji Kolejowej na czele.

Katastrofa wydarzyła się prawdopodobnie wskutek zbyt wielkiej szybkości pociągu, lub też wskutek zepsucia się hamulców.

Jesteśmy na miejscu wypadku.

Parowóz leży rozbity deszczownie. Tuż za nim t. zw. drewniany wagon ochronny też rozbity. Sześć pulmanów wypadło z szyn. Wszystkie pochylili się. Na miejscu

katastrofy sterczy semafor który przewrócony został przez pociąg.

W przewróconym sleepingu widać nieład. Katastrofa nastąpiła w czasie snu pasażerów. Szyny feralnego toru powyginane się w zygaki. Całość miejsca katastrofy wygląda wprost strasznie.

Zdumienie budzi fakt, że nikt z 200 pasażerów nie odniósł najmniejszych obrażeń. Wspaniale wytrzymały wypadek stalowe wagony polskiej konstrukcji, które zostały zupełnie nienaruszone.

Ruch pociągów został na krótki czas wstrzymany, po czym odbywała się komunikacja gódmiejska.

Podnieść trzeba sprawność i ofiarną pracę PKP, gdyż już od godziny 14.30 przywrócono komunikację wszystkich pociągów na linii Tczew—Gdynia, dzięki zbudowaniu specjalnej zwrotnicy. Prace nad oswobodzeniem toru trwają nadal.

Dziennikarze z całej Polski manifestują w Gdyni:

„Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da!”

Podniosły przebieg zjazdu Związku Dziennikarzy Rzplitej nad Bałtykiem

Wczoraj w Gdyni odbył się poprzedzony nabożeństwem 15-ty walny zjazd Związku Dziennikarzy R. P. przy udziale około 100 delegatów wszystkich syndykatów dziennikarzy w Polsce. Zjazd dziennikarstwa z całej Polski stał się wielką manifestacją przywiązania do wybrzeża morskiego oraz gorących uczuć dla armii.

Na zjazd przybyli, jako reprezentant rządu wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz i szereg wyższych urzędników poszczególnych ministerstw. Miejscowe władze cywilne i wojskowe, reprezentowali komisarz rządu m. Gdyni mgr. Fr. Sokół, komandor Frankowski, pułk. Hosiowski i dyr. Urzędu Morskiego Łęgowski.

Obrały zagań prezes Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy p. pułk. Ścieżyński, podkreślając, że zjazd dziennikarzy z całej Polski obraduje w polskim porcie otoczonego miłością i pieczą całego narodu, który daje tym świadectwo największej prawdy, że przyszłość Polski leży na morzu, że Polska od morza odepchnąć się nie da.

Słowa prezesa Ścieżyńskiego przerywane były wielokrotnie burzliwymi oklaskami,

manifestującymi jednolitą postawą dziennikarzy wszystkich obozów politycznych w obronie interesów Polski na Bałtyku. Oklaski te zmieniły się na spontaniczną manifestację, gdy pułk. Ścieżyński skierował słowa powitalne do obecnych na sali przedstawicieli armii. Wszyscy obecni wstali z miejsc i dingotowały oklaskami i okrzykami wyrazili swój hołd dla polskiej siły zbrojnej i Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego-Rydza.

Polskości tej ziemi nic i nikt nigdy przewyciężyć nie może

Przemówienie p. Wojewody Pomorskiego do dziennikarzy

„Przypada mi w miłym udziale z ramienia rządu Rzeczypospolitej powitać jubileuszowy walny zjazd dziennikarzy Rzeczypospolitej i zadokumentować głęboką wdzięczność za to, że w dobre, jaką przeżywamy, prasa polska wykazała swe wysoce obywatelskie stanowisko. Przeżywamy istotnie czasy niezwykłe i na pewno w pamięci następnych pokoleń trwać będzie to, co jest naszą rzeczywistością. Naprawdę pokolenia następne będą wspominały te momenty, które stają się chlubnymi kartami w naszej historii, gdzie tak bez zastrzeżeń ca-

ły naród potrafił zadokumentować jednolitość swych poglądów i swą zdecydowaną postawę. Nie bez znaczenia jest tu wspomnienie ton prasy polskiej w obecnej dobie, jej umiar, jej powściągliwość, gdzie tero było potrzeba, jej stanowczość i wysoce patriotyczne stanowisko. Ale doba obecna to nie jest tylko przelotna chwila. Ta doba, to też jutro bliższe i dalsze. Ta postawa i ta jednolitość w rzeczach podstawowych dla narodu i państwa powinny być nieprzemijające, jeżeli chcemy dokonać tego dzieła,

Następnie powitał zjazd w imieniu rządu p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz, który m. in. oświadczył:

(Ciąg dalszy na str. 2)



PARTNER WYDANIA

Strajk Żydów... i krwawe starcie w Palestynie

Żydzi protestują przeciw „Białej księdze”

JEROZOLIMA. W nocy po ogłoszeniu „Białej księgi” w Jerozolimie odbyły się w Palestynie żydowskie manifestacje protestacyjne i doszło do poważnych starć. Jak wiadomo „Biała księga” zawiera angielski plan uregulowania sprawy palestyńskiej, przewidującej przekształcenie stopniowo Palestyny na państwo niepodległe. Według tego planu stosunek ludności żydowskiej do arabskiej ma być utrzymany w takich granicach, aby Arabowie zawsze stanowili większość.

W Tel-Awivie około 2000 manifestantów żydowskich napłynęło do dzielnicy, gdzie znajdują się gmachy i urzędy państwowe. Manifestanci zniszczyli wewnętrzne urządzenia biur, podpalając je.

W chwili nadawania tekstu „Białej księgi”, przewody radiostacji zostały uszkodzone i transmisja została przerwana.

W Jerozolimie odbyła się manifestacja żydowska, wymierzona przeciwko ostatnim propozycjom brytyjskim. Pochód około 15

tysięcy Żydów, na którego czele szedł wielki rabin Herzog, przeszedł ulicami żydowskiej części miasta. Niesiono liczne sztandary i transparenty z napisami: „Nie podamy się”; „Nie chcemy być mniejszością pod arabskim panowaniem” itd.

W Jerozolimie, na gmachu uniwersytetu hebrajskiego wywieszono dzisiaj flagę sjonistyczną, opuszczoną do połowy masztu.

Równocześnie wybuchł strajk powszechny Żydów palestyńskich, który ma potrwać 10 dni.

Znowu klęska osi Rzym-Berlin

Stosunki między Hiszpanią a Francją polepszają się

PARYŻ. Stosunki francusko-hiszpańskie uległy ostatnio wyraźnemu polepszeniu. Marszałek Petain, ambasador francuski w Hiszpanii, będzie uczestniczył w wielkiej defiladzie zwycięstwa, jaka ma się odbyć 19 bm. w Madrycie.

Ambasador hiszpański w Paryżu, Lagu Lequerica, który opuścił Paryż, by wziąć udział w defiladzie madryckiej, zawiązał z sobą zapewnienie rządu francuskiego, że

władze francuskie przedsięwzięły już wszystkie zarządzenia, niezbędne dla przekazania władzom hiszpańskim materiału kolejowego oraz całego materiału wojennego, przywiezionego do Francji przez armię republikańską. Przekazywanie było, jakże zostało uprządzone przez cofającą się armię republikańską do Francji, już się rozpoczęło.

W niedzielę w 21 miastach Pomorza

społeczeństwo głosuje na listy zjednoczeniowe

W Chojnicach jedna lista polska i niemiecka

W nadchodzącą niedzielę, dnia 21 maja br. odbędzie się w pozostałych miastach województwa pomorskiego wybory do poszczególnych rad miejskich — a mianowicie: w Chojnicach, Czersku, Kościerzynie, Łabiszynie, Barcinie, Mławie, Wysokiej, Skórczu, Aleksandrowie Kuj., Nieszawie, Radziejowie, Brześciu Kuj., Kowalu, Lublińcu, Chodczu, Przedeczcu, Lubrańcu, Lipnie, Dobrzyńcu n. Wisłą, Ryplinie, Dobrzyńcu n. Drwęcą.

W Skarszewach pow. kościerskiego zgłoszono listę kompromisową, wobec czego głosowania już nie będzie.

Patriotyczne Chojnice wystąpiły pod znakiem zespolenia wszystkich sił i stanów z kompromisową listą polską „Zjednoczona Lista Polska” Nr. 2. Niemcy występują z odrębną listą. W tych warunkach Chojnice gromadnie ruszą do urn wyborczych by głosy oddać na jedną listę polską. (Pamiętać: lista polska ma nr. 2-gi, lista niemiecka nr. 1-szy).

Na uwagę zasługuje również Barcin pow. Szubina, gdzie zgłoszono polską listę kompromisową, opartą na płaszczyźnie ściśle gospodarczej p. n. „Katolicka - wszechstanowa”, składająca się z przedstawicieli ku-

Wódz Naczelny na święcie pułkowym ułanów w Ciechanowie

W dniu 18 maja pułk ułanów im. Marszałka Śmigłego Rydza, który swój ehreztwojowy otrzymał w pamiętnych dniach walk o oswojenie Wilna, obchodził swe święto pułkowe.

Na uroczystość tę przybył Marszałek Śmigły-Rydz który w przemówieniu swym oświadczył między innymi co następuje:

„Ulani, mam głęboką wiarę, że gdziekolwiek i kiedykolwiek przyjdzie wam służyć wasz obowiązek żołnierski, zawsze będziecie pamiętali o dumnej waszej tradycji, zawsze będziecie pamiętali o wielkiej przeszłości pułku.”

Zamknięcie nielegalnego kursu n/emieckiego w Bydgoszczy

Starostwo bydgoskie zamknęło nielegalnie urządzony kurs robót ręcznych w Bydgoszczy. Kurs ten zorganizowany bez zezwolenia władz szkolnych niemieckie Stowarzyszenie Związku Gospodarczego Zawodowców Miejskich, którego prezesem był do niedawna redaktor „Deutsche Rundschau” p. Stroe-se. Kierowniczką kursu była Annemarle Brendel.

Niemiec wydalony z Litwy

KOWNO. Przed tygodniem skazano na karę grzywny obywatela niemieckiego Herberta Stahla za zwolanie w Kownie nielegalnego zebrania, na którym wygłosił on mowę polityczną. Obecnie rząd litewski postanowił wydalik Stahla z granic państwa.

Wyrok w głośnym procesie Niemców w Bydgoszczy

W Bydgoszczy zakończył się proces przeciwko 22 Niemcom, oskarżonym o nielegalne przekroczenie granicy i przemyt ludzi do Rzeszy.

Sąd wydał wyrok skazujący wszystkich z wyjątkiem osk. Klettkego, którego dla braku dostatecznych dowodów uniewinnił.

Osk. Huebnera głównego organizatora zasądono na 3 lata więzienia i 600 zł grzywny; osk. Luedtkego na półtora roku więzienia i 300 zł grzywny. Osk. Hammersteina, który wozit kandydatów na zbiegów samochodem nad granicę na półtora roku więzienia i 300 zł grzywny. Osk. Samoske, agenta „werbunkowego” na 1 rok z zawieszaniem na 3 lata i 100 zł grzywny.

Resztę oskarżonych skazał sąd na 6 mies. więzienia i po 100 zł grzywny.

Co niesie dzień polityczny

(Dokończenie ze strony 1)

fiskują za to, że dajemy właściwą charakterystykę b. prezydenta p. Haczy, to trzeba się zapytać uprzejmie: czy to Senat objął protektorat nad Czechami i Morawami? Rozumiabym jeszcze, gdyby p. Hacha był obywatel honorowym Wolnego Miasta Gdańska.

Honor i p. Hacha! Czy może być lepszy dowcip?

Ale są ważniejsze rzeczy: Zapamiętajmy je. Zwycięstwo dyplomacji angielsko-francuskiej jest pierwszorzędne. Polska, Turcja, a teraz dojdzie jeszcze Hiszpania. No i cały

świat muzułmański za Anglią. Palestyna będzie samodzielnym państwem. Trochę się Żydzi boryczą na Anglię za faworyzowanie Arabów, no ale Wielka Brytania to przeboleje.

Naogót jednak „byczo jest”. Na Pomorzu tok życia gospodarczego rozwija się jak gdyby nigdy nic. I tak być powinno. Tak jest właśnie dobrze. To najwięcej irytuje naszych wrogów. Niedawna inspekcja P. Wojewody Pomorskiego min. Rączkiewicza wykazała, że gospodarze samopoczucie na wybrzeżu jest non plus ultra.

Wojnę wygrywa się dobrze zorganizowanym gospodarczym pokojem. (—skil)

Z ogólnopolskiego zjazdu dziennikarzy w Gdyni

Ciąg dalszy mowy Wojewody Rączkiewicza które staje przed naszym pokoleniem, jeżeli nie chcemy stracić nic z tego, co zdobyć możemy. I dlatego pozwólcie Szanowni Państwo, że wyrażę to najgłębsze przekonanie, że wy, co macie potężny wpływ na kształtowanie się opinii publicznej, dotrzymacie żołnierskiego kroku w tym tak ważnym dla Polski zadaniu.

Wielki nasz nauczyciel powiedział, że dla Polaka oddać życie, to jest rzecz mała, natomiast ustąpić coś ze swych przekonań, to jest dla Polaka rzecz najtrudniejsza, a nieraz wydaje się rzecz nieprzezwyciężona. I Marszałek Piłsudski powiedział, że na tę ofiarę trzeba się zdobyć dla wytworzenia siły narodu. Jestem głęboko przekonany, że cały naród na taką ofiarę zdobędzie się.

Zycząc Państwu jak najlepszych wyników w obradach, pragnę ponad to jako gospodarz tej ziemi również jak najgoręcej i najserdeczniej was powitać.

Ziemia Pomorska była odwieczną strażnicą polskiego morza. Pragnę, żebyście Państwo po zjeździe nie tylko na wszystkie ziemie polskie, ale i do wszystkich skupisk polskich na świecie, na świat całej prawdy, że polskości tej ziemi nie i nikł nigdy przewyżczył nie może, że tu na tej ziemi z olbrzymim wysiłkiem współczesnego pokolenia tworzą się nowe walory polskie i że tu, gdzie niedawno jeszcze płaski rozno-zone były przez

fale morskie i wiatry, wyrastają nowe „społeczne osiedla ludzkie, że wro tu prac, że wreszcie na tym wybrzeżu wyrosła chluba narodu polskiego — wysiłkiem całego narodu zbudowana Gdynia, że tu nie tylko ogniem miłości ku ojczyźnie goręło polskie serce, ale że tu lud polski jest zdolny na każdą ofiarę i każdą ofiarę, do której naród wzywać będzie, niewątpliwie poświęci.

Jeszcze chciałbym — wybaczyć Państwu sentymentalną dygresję — w pamięci Państwa utrwalić a raczej przypomnieć, że ziemia pomorska jest jedną z najpiękniejszych ziem polskich, że wybrzeże, wzgórze, bory, jeziora, miasta i uzdrowiska nasze, powinny być punktem ambicji krajoznawczej każdego Polaka, że to nie jest tylko grzech, ale i wielką stratą dla każdego, kto tej ziemi jeszcze dotychczas nie poznał. I pragnąłbym, abyście Szanowni Państwo, niosąc zdrowienia tej ziemi wszystkim ziemiom polskim, wpoili to głębokie przekonanie, że tu na Pomorzu lud pomorski z całą odpowiedzialnością pełni straż nad polskim Bałtykiem wiernie i nieustannie, tak jak nieustannie z całym wysiłkiem rozbudowuje się fortyfikacje gospodarcze i kulturalne tej ziemi. Zanieście najserdeczniejsze pozdrowienia wszystkim ziemiom polskim w imieniu Pomorza semper fidelis!”

Dalsze obrady zjazdu poświęcone były sprawom zawodowym.

Nauczyciel polski w Gdańsku nie potrzebuje zezwoleń na swą pracę

Bezpodstawa kara nałożona na nauczyciela polskiego

Na podstawie dochodzeń policyjnych władze gdańskie wymierzyły nauczycielowi polskiemu Janowi Hinzowi z Piekla (pow. Wielkie Żuławy) grzywnę 120 guldenów za nauczanie bez pozwolenia gdańskiego urzędu pracy. Równocześnie Jan Hinz wezwany został do natychmiastowego porzucenia pracy nauczycielskiej pod

rygiorem odpowiedzialności karnej.

Nauczyciel polski Jan Hinz od wielu lat jest kierownikiem szkoły Macierzy Szkolnej w Piekle i tak od niego, jak i od innych polskich sił nauczycielskich władze gdańskie nigdy nie domagały się żadnych zezwoleń na pracę — zgodnie z umową polsko-gdańską z września 1933 r., regulującą sprawę szkolno ludności polskiej na terenie W. Miasta Gdańska. Wystąpienie władz w stosunku do Jana Hinza sprzeczne jest z celem i założeniami tej umowy.

Nauczycielstwo polskie w Gdańsku nie potrzebowało, nie potrzebuje i nie będzie potrzebowało zezwoleń na swą pracę.

Sowiety przedłużają służbę wojskową

Agencja Havasa donosi z Moskwy: Najwyższa Rada Sowieatów wydała zarządzenie, na zasadzie którego służba w marynarce wojennej przedłużona została z lat 3 na pięć w oddziałach zaś obrony nadbrzeżnej z 3 lat na 4. Najkrótszy okres dobrowolnego przedłużenia służby w broniach tych wynosić będzie trzy lata. Najnamyślniejszym w zarządzeniu tym jest udan znaczący skrócenie czasu służby, udzielane dotychczas młodym ludziom posiadającym wykształce-

nie wyższe lub średnie. Świadczy to o dążności władz sowieckich do zapewnienia marynarce kadr specjalistów technicznych.

„Przygranicze — pancernem Rzeczypospolitej” — oto hasło, realizowane przez Polski Związek Zachodni

20 maja — otwarcie XI. Targów Katowickich

Przemysł polski niemal z każdym dniem rozwija nowe gałęzie produkcji. Tegoroczne XI. ogólnokrajowe Targi Katowickie, których otwarcie nastąpi w sobotę, dnia 20 maja, zapowiadają się pod znakiem uprzemysłowienia kraju.

Po raz pierwszy wystawiane będą m. in. opony polskie wyrabiane z kauczuku syntetycznego — keru, dalej całkowicie w kraju wykonane z polskich surowców maszyn i obrabiarki oraz narzędzia precyzyjne i warsztatowe, przewyższające pod każdym względem wyroby zagraniczne.

Również na Targach Katowickich zostanie zorganizowany salon samochodowo-motocyklowy, obejmujący włącznie produkty polskiej wytwórczości, względnie samochody montowane w kraju z części zagranicznych a również w większości wyrabianych z krajowych surowców i rękami polskich robotników.

Stale rozwijające się u nas przemysły elektrotechniczny i chemiczny będą mogły

też pochwalić się bardzo poważnymi osiągnięciami.

Po raz pierwszy na Targach Katowickich ujrzyć będzie można maszyny rolnicze, również całkowicie wyprodukowane w kraju.

XI. Targi Katowickie wykażą niewątpliwie, że Polska, która do niedawna uchodziła za kraj rolniczy, staje się pod wielu względami niezależną od zagranicy, bardziej uprzemysłowioną, bardziej niezależną i gotową pod względem gospodarczym i technicznym.

Warto jeszcze podkreślić, że udający się do Katowic dla zwiedzenia Targów korzystają z ulgowych przejazdów kolejowych w wys. 75% na podstawie karty uczestnictwa IPT, które nabyć można w biurach podróży i w kasach kolejowych w cenie 3 zł.

Wspomniane karty uczestnictwa, oprócz wielu udogodnień, upoważniają do bezpłatnego wstępu na teren Targów Katowickich. Ważność ich upływa z dniem 6 czerwca br.



PARTNER WYDANIA

Barbara Krupa-Wojciechowska i jej trzecia pasja

15 maja zmarła prof. Barbara Krupa-Wojciechowska. Przypominamy wywiad przeprowadzony z Panią profesorem w 2015 roku.

Pasją była, jest i pewnie zawsze będzie medycyna i polityka. „Polityka i medycyna” to również tytuł książki Barbary Krupy-Wojciechowskiej, wydanej w 2004 roku. Dziś niedostępnej, choć wielu pragnęłoby ją przeczytać. Wygląda na to, że w dzisiejszych czasach mogłaby zostać bestsellerem. Nie udało mi się jeszcze dotrzeć do niej, ale jestem blisko i tak naprawdę nie wiem czy jest w niej słowo o sztuce, trzeciej pasji pani profesor, o której wiedzieli tylko najbliżsi.

Ja dowiedziałem się chodząc na te same wystawy co ona i mogąc rozmawiać z ich uczestnikami. Przypomnę, że prof. Barbara Krupa-Wojciechowska przez 30 lat kierowała Kliniką Nadciśnienia Tętniczego i Diabetologii, była dyrektorem Instytutu Chorób Wewnętrznych i ponad dwie kadencje była rektorem Akademii Medycznej w Gdańsku. Od kilkunastu lat jest na emeryturze i nadal często odwiedza najważniejsze wybrzeżowe wystawy sztuki.

- Pamiętam, że na wystawy chodziłam od najmłodszych lat. Zainteresowanie malarstwem wyniosłam z domu. Mój wuj Jan Madejowski był malarzem, może nie aż tak znanym, ale do dziś mam jeszcze parę jego prac. Ostat-



nio byłam na dwóch dobrych wystawach. W „Sfinksie” na pokazie kolorystów sopockich, których w większości znałam i na ekspozycji grafik Rajmunda Pietkiewicza w kartuskim „Refektarzu”.

- **W sopockim domu pani profesor rzeczywiście poza rodzinnymi obrazami wiszą dzieła szkoły sopockiej oraz portrety, pejzaże, martwe natury wielu zaprzyjaźnionych z domem twórców, nawet tych najbardziej znaczących w polskiej sztuce.**

- Przyjaźniłam się z Pietkiewiczami. Profesor był introvertykiem, ale co to był za artysta, co za erudyta. Takich ludzi już nie ma. Muszę opowiedzieć jedną historię. Mie-

czyśław Preis, ówczesny szef „Galerii 85”, próbował już od pewnego czasu namówić Rajmunda na wystawę w swojej galerii. Profesor za żadne skarby nie chciał się zgodzić. Uknuliśmy więc spisek. Namówiłam Preisa na zorganizowanie prezentacji najpierw żonie profesora (Bohdana Lippert Pietkiewicz), ale ustaliliśmy, że następną wystawą będzie jego. Tak też się stało. Wiosną 1987 roku w „Galerii 85” nad Motławą pokaz miała żona, a jesienią mąż i co się wydarzyło? Część ekspozycji Pietkiewiczowej została sprzedana, pozostałe obrazy pojechały do Szwajcarii, gdzie również były wystawiane. Natomiast jesienna wystawa profesora zgromadziła tłumy. Jak się okazało była to jego ostatnia prezentacja przed śmiercią, a przypomnę, że okres ten dzieliło blisko 26 lat. Można zapomnieć o artyście? Można. Widzę, że na szczęście czas ten teraz jest nadrabiany.

To były zupełnie inne czasy. Cieszyły nas nawet prozaiczne wycieczki za miasto, nad jezioro. Jeździliśmy wtedy „dekawkami”, a później energodowskimi P-70. Pietkiewicz i jego koledzy stanowili już drugie pokolenie artystyczne Wybrzeża. Ich profesorowie: Samborski, Studniczy, Strza-

łecki, Żuławscy, Wnukowie, Wodyński to byli kolorysty, a oni postanowili wykorzystać ich doświadczenie i pchać sztukę dalej do przodu. To naturalna kolej rzeczy. Byli bardzo aktywni, ale też dość brutalni - może to za mocne słowo, ale tak było. Lekarze też wypowiadali różne opinie o sobie, ale nie tak zaraz żeby się kasować. Malarze pod tym względem bywają bezkompromisowi. Obserwowałam to z zewnątrz. Doskonałym przykładem takiego postępowania nie tylko wobec Pietkiewicza był Mieczysław Baryłko. Widziałam to z bliska. Proszę zauważyć wszystkie jego portrety są smutne. Wpadał w okresy depresji, ale później malował jak szalony i nadrabiał stracony czas. Dwukrotnie sprawował funkcję prezesa gdańskiego ZPAP organizując parę znakomitych wystaw. Baryłkowie mieszkali pod nami na parterze. Tego nie da się opisać. Jego realizm wówczas nie był do zaakceptowania, nie był właściwie zrozumiany. Wyrzucił czasy mody na hiperrealizm o dobrych parę lat. Później w 1972 roku „wylano go z roboty”. Tylko dlatego, że był realistą i malował „Miraxy”? W tamtych czasach dużo jeździłam i takie obrazy oglądałam na wielu wystawach

między innymi w Szwecji. Dziś ta sytuacja mam wrażenie wyglądałaby już zupełnie inaczej.

- **Czy znała Pani, zaprzyjaźnionych z Baryłkami, profesora Janusza Strzaleckiego i jego asystentkę Marię Rostkowską?**

- Nie zdążyłam ich poznać. Nieco wcześniej wyjechali do Warszawy, ale prawdę mówiąc znaliśmy się wszyscy. Profesorów Zabłockiego i Jackiewicza poznałam w 1951 roku, trochę później Usarewicza, ale wszystkim nam chodziło o to samo - zdobywanie wiedzy i odbudowę kraju. Nasza znajomość ugruntowała się w Berlinie na festiwalu młodzieży i studentów, oni pracowali tam przy dekoracjach. Tam też po raz pierwszy zobaczyłam rzeźby Adama Smolany, który za jedną z nich otrzymał nagrodę. To było towarzystwo z Sopotu.

Nasza kamienica w Sopocie była wówczas świadkiem wielu znaczących wydarzeń miejscowej sztuki. Tu przez parę lat kotłowało się życie artystyczne, wymyślano i tworzone różne manifesty, które dotyczyły nie tylko sztuki, ale również architektury, a także zwykłych przyziemnych pomysłów na godne życie. Ojciec mój był dyrektorem Polskich Zakładów Zbożowych w Gdańsku. Uważano wtedy,

że Polska będzie dużym eksporterem zboża i dzięki temu udało mu się uzyskać pieniądze na odbudowę dwunastu kamieniczek naprzeciwko Dworu Artusa. W naszym domu omawiano ich odnowę. Klócili się jak przysłowiovi „szewcy”, boje trwały do białego rana. Najwięcej kontrowersji wzbudzał przede wszystkim wizerunek fasad i wewnętrznych rozwiązań architektonicznych. Obok profesjonalnych artystów pomagali również amatorzy na przykład żelazne balustrady i żyrandole wykuwał Stanisław Skóra, który później został twórcą należącego do ZPAP. Byli również i tacy którzy kompletnie nie zgadzali się z przyjętą koncepcją i nawet nie wzięli udziału w tym przedsięwzięciu. Czasy porywały entuzjazmem, była to nasza młodość i wiele można by opowiadać. Pozostały wspomnienia, pamięć i obrazy. Trzeba to kiedyś opisać.

- Dziękując za spotkanie mam nadzieję wrócić jeszcze do sopockiej sztuki już nieco bliższych czasów. Sztuki widzianej oczami osoby z zewnątrz, znającej doskonale jej miejscowe realia i liczne uwarunkowania.

Stanisław Seyfried

Pomalujemy pomorskie szpitale na zielono

Prezes pomorskiej spółki do zawiadywania czterema szpitalami podległymi Marszałkowi Województwa Pomorskiego podczas „majówki” postanowiła przeszkolić się w realizacji strategię zrównoważonego rozwoju, aby „pomalować na zielono” Szpitale Pomorskie. Szkolenie przy Route de Loëx w Genewie (w zacisznej w dolinie Rodanu) i w szpitalu uniwersyteckim przy nieopodal południowego brzegu Jeziora Genewskiego miało z pewnością swoją wartość.

- Majówka upłynęła w Genewie Sustainability Centre powerd by the International Hospital Federation, gdzie brał udział w certyfikowanym kursie masterclass dot. rozwoju kompetencji liderów w obszarach zrównoważonego rozwoju. Warsztaty, wykłady i wizyta w Szpitalu Uniwersyteckim Hôpitaux Universitaires de Genève była inspiracją do kolejnych działań w zakresie zielonych „Szpitali Pomorskie”. Wiele już zrobiliśmy w zakresie energooszczędnych inwestycji, dbałości o otaczającą nas przyrodę oraz zwierzęta w Gdyni, Gdańsku i Wejherowie. Czas na kolejne kroki i długofalową strategię. Dzięki tej wizycie utwierdziłam się w przekonaniu, że zmierzamy

w dobrym kierunku i chyba wiem, jak kolejnymi działaniami pokolorować nasze szpitale na zielono – podała usatysfakcjonowana prezes, zarządzająca Szpitalem Morskim im. PCK w Gdyni, Szpitalem św. Wincentego a Paulo w Gdyni, Szpitalem Specjalistycznym im. F. Ceynowy w Wejherowie i Pomorskim Centrum Chorób Zakaźnych i Gruźlicy w Gdańsku.

Czy i na ile majówka w Genewskim Centrum Zrównoważonego Rozwoju oraz kurs masterclass w „rozwoju kompetencji liderów w obszarach zrównoważonego rozwoju” przyczyni się do stworzenia „zielonych Szpitali Pomorskich” i co oznacza „pokolorować nasze szpitale na zielono”? Przecież kontakty międzynarodowe,

wymiana doświadczeń i to w Szwajcarii, gigantycznym centrum badań naukowych i biznesu farmaceutycznego jest nie do przecenienia. Dla przypomnienia, biorąc tylko dwa z pięciu największych koncernów farmaceutycznych powstały w Szwajcarii ich wartość opiewa na ponad 320 mld USD (tyle co połowa naszego PKB), nie licząc licencji.

- Historia współpracy „Szpitali Pomorskich” z Polską Federacją Szpitali miała jeszcze miejsce przed konsolidacją szpitali w 2017 r., bowiem umowę o współpracy z PFSz zawarł wiele lat temu Szpital Specjalistyczny im. F. Ceynowy w Wejherowie. W Polskiej Federacji Szpitali zrzeszonych jest obecnie 250 podmiotów szpitalnych z całej

Polski. (...) PFSz należy do największej wielobranżowej organizacji pracodawców w Polsce Pracodawcy RP. PFSz reprezentuje Polskę w Europejskiej Federacji Szpitali HOPE, która zrzesza ponad 80% zasobów szpitalnych w Unii Europejskiej. PFSz reprezentuje Polskę w Światowej Federacji Szpitali IHF – jedynej globalnej organizacji Szpitali – odpowiada nam Małgorzata Pisarewicz, Dyrektor ds. Komunikacji Społecznej i Promocji Szpitali Pomorskie Sp. z o.o.

Dowiadujemy się też, że składka członkowska „Szpitali Pomorskich” wynosi 3 tys. zł rocznie. Spółka podkreśla, że wizyta w Genewskim Centrum Zrównoważonego Rozwoju miała miejsce w dniach

30 kwietnia - 3 maja br., czyli ze względu na trwającą „majówkę” zorganizowana była głównie w czasie wolnym od pracy, w której wzięło udział kilkunastu przedstawicieli szpitali i podmiotów medycznych. Wyjazd kosztował 3200 zł i z tych środków pokryty został transport w obie strony oraz noclegi. Pozostałe koszty związane z pobytom uczestników na miejscu, w tym transport i m.in. wyżywienie ponosiła Polska Federacja Szpitali oraz Genewskie Centrum Zrównoważonego Rozwoju.

- „Zielony szpital” promuje zdrowie publiczne, jak i zabezpiecza interesy zdrowotne lokalnej populacji. Zmniejsza swój wpływ na środowisko dzięki właściwemu zarządzaniu,

zrównoważonym łańcuchom dostaw i poprawie efektywności energetycznej. Najważniejsze działania zazieleniające szpital to m.in. termomodernizacja, instalacja odnawialnych źródeł i magazynów energii, wymiana przestarzałych źródeł ciepła i zmiana w łańcuchach dostaw. Część z tych zadań już realizujemy, ale chciałobyśmy, by „Szpitale Pomorskie” wzorem szwajcarskich przykładów mogły również zrealizować nowe projekty z zakresu zrównoważonego rozwoju, bowiem już teraz możemy pochwalić się szeregiem inwestycji, dzięki którym nasze szpitale działają ekologicznie i zgodnie z najwyższymi normami środowiskowymi – czytamy w odpowiedzi.

ASG



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Dwa żywioły - góry i morze

Góry i morze, jakże odmienne w malarstwie grupy tematyczne. Często porównywane ze względu na bliskie w naturze niebezpieczeństwa żywiołu. W jednym i w drugim przypadku pogoda decyduje o powodzeniu wypraw. Dla artystów stanowią niekończącą się ilość motywów. Czasami stają się pewnego rodzaju symbolami, ale zawsze tworzą wokół siebie duże zainteresowanie. Wielkie osobowości światowego malarstwa poddawały się ich urokom, a takie sławy sztuki jak William Turner czy Caspar David Friedrich poświęciły im swoje najlepsze dzieła. „Gazeta Gdańska” od lat śledząc poczynania trójmiejskich twórców przygotowała wystawę malarstwa dwóch znakomitości malujących góry i morze.

Odwolując się do 132. letniej tradycji wydawniczej i publikacji dodatków kulturalnych i to jeszcze w czasach Wolnego Miasta Gdańska poświęconych polskim wydarzeniom przywołujemy dawne tradycje wydawnicze, publikując dodatek specjalny. Bohaterami przedsięwzięcia są dwaj artyści: himalaista i malarz Ryszard Kowalewski i marynista Artur Baranowski. Dwie postaci polskiego malarstwa, zauważeni i liczący się twórcy mający wiele do powiedzenia.

Ryszard Kowalewski, nestor polskiego himalaizmu, dziś powrócił do malowania, w górach spędził pół życia, o jego wyczynach w Himalajach i innych górach świata jeszcze do dziś rozpisują się fachowe pisma. Zdobył Distaghil Sar (7885), kierował m.in. wyprawą na Dhaulagiri, wyznaczał dziewicze, nieznanne drogi dla przyszłych zdobywców. Od 50 lat jego pasją jest również malarstwo, ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie. Swoje prace prezentował na niezliczonych wystawach indywidualnych. W gdańskiej PWSSP był asystentem profesorów: Włodzimierza Padlewskiego, Lecha Kadłubowskiego i Jerzego Zabłockiego. Kowalewski opowiada, że w górach decyduje jeden moment. Moment zapisania chwili, która w malarstwie gór jest najważniejsza. Zmieniająca się pogoda, plan, barwa i ta chwila, która decyduje o wszystkim. Kowalewski nie jest malarzem czystych impresyjnych pierwiastków twórczych, takich chociażby jak widoki: Gersona, Eljasza, Witkiewicza czy Wyczółkowskiego. Wręcz odwrotnie, zawsze kiedy oglądam jego sztukę nieodparcie nasuwają mi się syntetyczne bretońskie obrazy rozszalałego oceanu Władysława Słewińskiego. Malarza morza, malarza jakże innej tematyki, ale o jak podobnej wrażliwości połączonej ekstremalnym ogromem żywiołu.

Natomiast droga Artura Baranowskiego do dzisiejszej pozycji malarza marynisty była zupełnie inna. Jako syn Henryka Baranowskiego, wybitnego polskiego marynisty, zaliczanego do czołówki polskiej marynistyki drugiej połowy XX wieku, znalazł się w sytuacji ciągłego porównywania swojego malarstwa z twórczością ojca. Oczywiście trudno oddalić jego malarstwo od sztuki ojca. To ojciec był jego pierwszym i prawdziwym nauczycielem malowania, ale Artur Baranowski, to dobrze dziś widać, poszedł drogą innych wybitnych polskich marynistów: Nałęcza, Jaxy Małachowskiego, Mokwy, Szwocha, Suchanka. Bez należytej skromności stara się być kontynuatorem malarstwa ojca i podtrzymywać przedwojenną tradycję dobrego malarstwa polskiego morza. Jego berlińskie studia utwierdziły go w dobrze wybranej drodze przyszłej kariery. Niestety marynistyczne malarstwo realistycznych ujęć, nadal określane przez krytykę jako niemodne i odsyłane do lamu-

sa, przeżywa pewien kryzys. Jednak trzeba się zgodzić ze zdaniem niektórych starszych krytyków, którzy stoją na stanowisku, że to rynek sztuki weryfikuje prawdziwe zainteresowanie malarstwem. Tak samo twierdzą doświadczeni malarze, uważający, że dobra sztuka obroni się sama. Artur Baranowski znalazł ten złoty środek, nadal pozostał wierny dawno przebrzmiałej estetyce, niezmiennie utrzymuje swoją twórczość na wysokim poziomie.

Obaj malarze pomimo pojawiających się nowych tendencji nadal malujący według może już niemodnej estetyki utrzymują wysoki poziom artystycznego wtajemniczenia, a ich sztuka cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem.

Stanisław Seyfried



Artur Baranowski



Ryszard Kowalewski



Wspólnie dla kultury i sztuki Pomorza

DWA ŻYWIOŁY GÓRY i MORZE

Ryszard Kowalewski

HIMALAISTA

&

Artur Baranowski

MARYNISTA

wystawa pierwsza **19. 05. 2023** w gdańskiej Galerii „W Zaułku”
wystawa druga w UM we Władysławowie **23. 06. 2023**
kurator wystawy - Stanisław Seyfried

autor: Mariusz Hoffman © 2023

PIŁKA W GRZE

BADIA DO MADRYTU * WNET DERBY LECHIA - ARKA * RADUNIA Z HARTMANEM * BUDZIWOJSKI NA KURSIE...

EKSTRAKLASA BP

Pożegnanie Gdańska z ekstraklasą trwa. Odbyna się to w bardzo przykrych warunkach. Wszystko wskazuje, że wymysł duetu Mandziara-Smoliarow - trener Badia, nie zanotuje na swoim koncie zwycięstwa. Zresztą od ponad roku nie potrafi takiego wyniku osiągnąć ze swoimi podopiecznymi czy to na Cyprze czy w Polsce. Podobno już ma zabukowany bilet lotniczy do Madrytu na 1 czerwca?

Oj przykro żegnamy się z futbolową elitą, przykro...

Stal Mielec - Lechia Gdańsk 0:0. Widzów: 5184.

Lechia: Dušan Kuciak - Jakub Bartkowski, Mario Maloča, Kristers Tobers, Joel Abu Hanna (46 - Rafał Pietrzak) - Dominik Piła, Jarosław Kubicki (83 - Marco Terrazzino), Joeri de Kamps (46 - Maciej Gajos), Jakub Kałuziński, İlkey Durmuş - Kacper Sezonienko.

Żółte kartki: Ciepela, Kruk. Sędziował: Marcin Kochanek (Opole).

I LIGA FORTUNA

Na tym froncie też smutno. Chojniczanka po roku gry w I lidze wraca o klasę niżej, a gdyńska Arka po trzech próbach powrotu do ekstraklasy właściwie może myśleć już o I-ligowych derbach z Lechią. I to tyle jeśli chodzi o „potęgę” wybrzeżowej piłki.

Arka Gdynia - Ruch Chorzów 0:2 (0:2). Widzów: 5641

Bramki: Tomasz Wójtowicz 7, Daniel Szczepan 44

Arka: Krzepisz - Marcjanik, Azaćkyj, Gol - Stępień, Milewski (68 - Capanni), Adamczyk (90 - Zieliński), Skóra, Haydary (68 - Szymański), Gojny - Czubak.

Żółte kartki: Gojny - Sikora. Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce)

Resovia - Chojniczanka Chojnice 3:1 (3:0). Widzów: 1112

Bramki: Rafał Mikulec 3, Marek Mróz 30, Kamil Antonik 39 - Szymon Skrzypczak 62 (k).

Chojniczanka: Kuchta - Raburski (46 - Korczyk), Grolik, Bartosiak, Mikołajczyk (46 - Niepsuj) - Ryczkowski (68 - Jakóbcowski), Kalinkowski, Karbowy (71 - Mikołajczak), Mazek - Tuszyński, Skrzypczak

Żółte kartki: Kanach, Adamski. Sędziował: Damian Gawęcki (Kielce)

II LIGA E-WINNER

Po porażce na podkarpaciu w Raduni zmiana trenera. Porażki dwóch drużyn II-ligowych z naszego regionu nie pozwalają patrzeć w przyszłość z optymizmem.

W Stężycy panuje jeszcze nadzieja, że nie zakończy się ten sezon degradacją. Pod wodzą nowego sternika drużyna może się jeszcze pozbierać i wrócić na dobre tory. Szymon Hartman został nowym trenerem Raduni Stężycy. 44-letni szkoleniowiec, który poprowadził zespół do końca sezonu, zastąpił na stanowisku Ostapa Markewycza. Markewycz trenował Radunię od 14 listopada 2022 roku. Hartman jest trenerem juniorów starszych Raduni oraz asystentem selekcjonera reprezentacji Polski do lat 15 Dariusza Gęsiora. Przed laty reprezentował barwy Arki Gdynia.

Motor Lublin - Radunia Stężycy 3:1 (2:0). Widzów: 3736

Bramki: Michał Król 10, Piotr Ceglaz 29, Kacper Wełniak 76 - Eduardo Soares 79

Radunia: Czajkowski - Nowicki, Dejewski, Dampc, Kosznik (51 - Deja) - Furtado (78 - Górski), Prichna, Soares, Stępień (61 - Łuczak), Furman (51 - Zynek) - Sauczek.

Żółte kartki: Rybicki - Eduardo Soares, Zynek, Łuczak, Deja. Sędziował: Kornel Paszkiewicz (Wrocław)

Olimpia Elbląg - Zagłębie II Lubin 0:1 (0:0). Widzów: 682

Bramka: Cheikh Dieng 71.

Olimpia: Łęgowski - Jakubczyk, Szczudliński, Piekarski, Stefaniak - Rajch, Czernis (7 - Łabecki; 82 - Kozera), Stasiak, Sienkiewicz (82 - Józwicki), Famulak - Gabrych.

Żółte kartki: Jakubczyk, Stefaniak - Oko, Kocaba, Lepczyński. Sędziował: Filip Kaliszewski (Gdańsk)

III LIGA GRUPA 2

Kolejna porażka Gedanii na własnym boisku mocno zachwiała wiarą w awans do II ligi. Gedanieci już do przerwy przegrywali 0:3 i właściwie było „pozamiatane”.



Paweł Budziwojski z graczami Pomezanii

Szczęście w nieszczęściu, że główny rywal do awansu - Olimpia Grudziądz, także na własnym boisku pogubiła punkty. Strata 5 punktów wydaje się jednak zbyt duża dla Gedanii zwłaszcza, że czeka ją wyjazd do Szczecina na trudny mecz z rezerwami Pogonii.

W ważnym meczu Stolem Gniewino zdołał pokonać gdyński Bałtyk przed którym oddała się szansa ocalenia przed degradacją.

Kolejka 28 - 13-14 maja

Gedania Gdańsk - KP Starogard Gdański 2:4 (0:3).

Bramki: Bartosz Zalewski 53, Wojciech Zyska 65 - Janusz Surdykowski 1, Miłosz Manuszewski 27, Damian Ciechanowski 44, Patryk Moskiewicz 69

Stolem Gniewino - Bałtyk Gdynia 1:0 (0:0)

Bramka: Mateusz Wachowiak 76

Błękitni Stargard - Vineta Wolin 1:1 (0:0)

Bramki: Konrad Prawucki 74 - Maciej Ignasiak 55

Sokół Kleczew - Jarota Jarocin 7:1 (5:1)

Bramki: Fabian Grzelka 5, 23, Emanuel Mikołajczyk 11, 35, Mateusz Molewski 26, Kacper Janiak 65, Adam Kozłowski 75 - Miłosz Kowalski 44 (k)

Unia Solec Kujawski - Pogoń Nowe Skalmierzyce 1:1 (0:1)

Bramki: Maciej Słupecki 71 - Kacper Majerz 45

Świt Skolwin (Szczecin) - Unia Swarzędz 2:0 (0:0)

Bramki: Ernest Hulisz 56, Julian Kamiński 60

Olimpia Grudziądz - Pogoń II Szczecin 0:0

Polonia Środa Wielkopolska - Zawisza Bydgoszcz 2:0 (2:0)

Bramki: Kiewin Durueke - 2 (40, 43)

Cartusia Kartuzy - Unia Janikowo 3:0 (wo)

1. Olimpia Grudziądz	28	63	19	6	3	64-16
2. Gedania Gdańsk	28	58	18	4	6	55-39
3. Pogoń II Szczecin	28	57	16	9	3	54-20
4. Polonia Środa Wlkp.	28	56	18	2	8	66-46
5. Zawisza Bydgoszcz	28	52	16	4	8	59-35
6. KP Starogard Gd.	28	52	15	7	6	39-27
7. Świt Skolwin	28	47	14	5	9	53-32
8. Sokół Kleczew	28	41	12	5	11	46-40
9. Unia Swarzędz	28	39	10	9	9	33-36
10. Pogoń Nowe Sk.	28	38	11	5	12	41-43
11. Błękitni Stargard	28	36	9	9	10	41-40
12. Cartusia Kartuzy	28	33	9	6	13	30-37

13. Stolem Gniewino	28	28	7	7	14	26-46
14. Vineta Wolin	28	26	5	11	12	35-53
15. Unia Solec Kujawski	28	25	6	7	15	31-54
16. Jarota Jarocin	28	22	6	4	18	30-59
17. Bałtyk Gdynia	28	19	5	4	19	32-62
18. Unia Janikowo	28	10	2	4	22	17-67

IV LIGA POMORSKA

Luzino rozgromiło Pruszcz Gdański aż 7:0 i to na ich terenie. Pomezania nie zwalnia, wygrała 21 mecz w sezonie. Bez większego problemu poradziła sobie na wyjeździe z Chojniczanką II Chojnice. Sprawa awansu rozegra się między drużynami: Wikęd Luzino a Pomezanią Malbork. Lideruje Wikęd z 6-punktową przewagą nad Pomezanią, ale do końca jeszcze po 3 mecze do rozegrania...

Ciekawie było w Gdyni gdzie Jaguar przegrał aż 3:6. Na boisku było bardzo dziwnie, gdyż rezerwy Arki prowadziły już 6:0 i raptem w 2. połowie drużyna z Kokoszek się obudziła i zdobyła 3 gole! To jakiś totolotek czy co?

Kolejka 31 - 13/14. maja 2023

Jantar Ustka - MKS Władysławowo 1:6

Bytovia Bytów - GKS AS Kolbudy 1:2

Sparta Sycewice - Powiśle Dzierżoń 1:1 (1:0)

Chojniczanka II Chojnice - Pomezania Malbork 0:4 (0:2)

Bramki: Robert Wesołowski - 2 (6, 32), Konrad Nędza - 2 (71, 87)

Anioły Garczegorze - Grom Nowy Staw 0:1 (0:0).

Bramka: Norbert Hołyn (48).

- Już do przerwy powinniśmy ten mecz „zamknąć”. Naliczyłem z dziesięć dobrych sytuacji, z czego 3-4 takie, które musisz wykorzystać – powiedział po meczu Grzegorz Obiała, trener Gromu. - W ostatnich 20 minutach wdarło się trochę chaosu, a w końcu było nerwowo, mimo że przeciwnik jakichś wielkich sytuacji sobie nie wypracował. Cieszy zwycięstwo na trudnym terenie, bo chociaż Anioły tę rundę mają słabszą, to zawsze są zespołem trudnym do pokonania. Są waleczni i grają twardo – zakończył Obiała.

Pogoń Lębork - Gryf Wejherowo 2:1

Arka II Gdynia - Jaguar Gdańsk 6:3

Czarni Pruszcz Gdański - Wikęd Luzino 0:7 (0:3)

Bramki: Adrian Petk - 3 (19, 37, 41), Przemysław Kostuch (67), Kacper Bargański (69), Maciej Borski (77), Mateusz Dąbrowski (90).

Borowiak Czersk - GKS Kowale 3:0 v.o

Wierzyca Pelplin - Gryf Słupsk 1:3

GKS Kowale wycofało się z rozgrywek po 28. kolejce i już zostało zdegradowane do niższej klasy rozgrywkowej.

 **Energa** | GRUPA **ORLEN**
Obrót

EnerSOL! - zestawy
fotowoltaiczne

Korzystaj z energii słońca i obniż rachunki za prąd w Twojej firmie

Zestawy fotowoltaiczne EnerSOL! to nowoczesne i ekologiczne rozwiązanie, które pozwoli Ci oszczędzać już pierwszego dnia użytkowania. Instalacja fotowoltaiczna zapewnia niezależność od podwyżek cen energii elektrycznej, a także pomaga obniżyć rachunki i pozyskać czystą energię prosto ze słońca.

EnerSOL! to propozycja dla klientów, którzy wykorzystają energię elektryczną m.in. do procesów technologicznych czy oświetlenia hal magazynowych. Rozwiązania to daje możliwość zainstalowania paneli fotowoltaicznych na dachu budynków lub na gruncie.

Nasze zestawy fotowoltaiczne EnerSOL! to gwarancja wysokiej jakości i profesjonalnego podejścia.

Zapewniamy Ci:

- kompleksową obsługę i doradztwo.
- komponenty od najlepszych producentów.
- możliwość skorzystania z korzystnej oferty kredytowania.
- pomoc w załatwianiu wszelkich formalności.

Sprawdź



Finale gdańskiego etapu „Czwartków lekkoatletycznych”

Tym razem w poniedziałek Gdański Stadion Lekkoatletyczny gościł finalistów gdańskiego etapu „Czwartków Lekkoatletycznych” - akcji skierowanej do najmłodszych lekkoatletów.

Jak co roku, organizatorzy nie mogą narzekać na brak chętnych do rywalizacji w podstawowych konkurencjach lekkoatletycznych. Ponad 300 dziewcząt jak i chłopców zameldowało się na skoczniach, bieżniach i rzutniach a by bić kolejne życiowe rekordy. Przy asyście trenerów, ale także rodziców i kolegów, wielu zawodników mogło sprawdzić swoje sportowe możliwości w bezpośredniej rywalizacji. Od lat uczestnicy biorą udział w następujących konkurencjach: skoku w dal, biegu na 60 m, biegu na 300 metrów, biegu na 600 metrów, biegu na 1000 metrów, rzucie piłeczką palantową oraz najstarsi lekkoatleci w pchnięciu kulą.

W sześciu kategoriach, uzależnionych od wieku jak i płci, gdańscy uczniowie rywalizowali w serii jesiennych i wiosennych startów. Najlepsi, którzy podczas całego cyklu zawodów uczestniczyli w 5 imprezach, otrzymali prawo startu w finałowej rozgrywce. Podczas „Wielkiego Finału” najlepsi zawodnicy uzyskali przepustki do ogólnopolskiego finału, który odbędzie się w Łodzi pomiędzy 16 i 18 czerwca. Na podstawie wyników uzyskanych we wszystkich startach zostanie powołana drużyna reprezentująca Gdańsk na łódzkiej arenie.

Na koniec finałowej rywalizacji najlepsi uczestnicy w każdej

konkurencji zostali uhonorowani pamiątkowymi medalami. W poniższym zestawieniu prezentujemy wyróżniających się zawodników.

Bieg na dystansie 60 metrów chłopców - rocznik 2010

1. Szymon Woźnica SP 27
2. Szymon Wierejko SP 27
3. Eryk Nejman ZSP 4

Bieg na dystansie 60 metrów chłopców - rocznik 2011

1. Tymon Wilczewski SP 8
2. Maciej Czarkowski SP 27
3. Kacper Krawczykiwicz SP 79

Bieg na dystansie 60 metrów chłopców - rocznik 2012

1. Jan Błaszczak SP 27
2. Jakub Błaszczak SP 27
3. Paweł Przybyszewski SP 8

Bieg na dystansie 60 metrów dziewcząt - rocznik 2010

1. Kinga Burzyc SP 18
2. Matylda Kosińska SP 8
3. Monika Pietrzak SP 27

Bieg na dystansie 60 metrów dziewcząt - rocznik 2011

1. Milena Martyś SP 75
2. Maja Andryszak SP 27
3. Patrycja Sankowska SP 23

Bieg na dystansie 60 metrów dziewcząt - rocznik 2012

1. Anna Wanat SP 45
2. Nicola Gostomska SP 23
3. Joanna Ciechanowicz SP 79



Bieg na dystansie 300 metrów chłopców - rocznik 2010

1. Filip Parzyk SP 27
2. Szymon Olkowski SP 8
3. Jakub Biliński SP 75

Bieg na dystansie 300 metrów chłopców - rocznik 2011

1. Grzegorz Neumann SP 45
2. Mateusz Smoluchowski SP 14
3. Jan Kopeć SP 23

Bieg na dystansie 300 metrów chłopców - rocznik 2012

1. Michał Darchewicz SP 23
2. Wojciech Kowalski I STO
3. Jacek Szczerbowski SP 14

Bieg na dystansie 300 metrów dziewcząt - rocznik 2010

1. Milena Brzóska
2. Kalina Szadejko
3. Małgorzata Radlak

Bieg na dystansie 300 metrów dziewcząt - rocznik 2011

1. Julia Szymańska LINGWI-STA

2. Marta Czarkowska SP 27
3. Gaja Zabielska SP 80

Bieg na dystansie 600 metrów dziewcząt - rocznik 2010

1. Maja Nagórska SP 27
2. Zofia Gierasik SP 8
3. Zofia Cejman SP 75

Bieg na dystansie 600 metrów dziewcząt - rocznik 2011

1. Martyna Bójko SP 75
2. Weronika Witosławska SP 75
3. Lena Gotowała SP 75

Bieg na dystansie 600 metrów dziewcząt - rocznik 2012

1. Łucja Adamczyk SP 1
2. Kolka Dąbrówka SP 48
3. Helena Marchewka SP 48

Bieg na dystansie 1000 metrów chłopców - rocznik 2010

1. Szymon Borensztein
2. Kamil Sajdowski
3. Rafał Andryszak

Bieg na dystansie 1000 metrów chłopców - rocznik 2011

1. Olivier Łaszewicz SP 79
2. Franciszek Kludkowski SP 23
3. Karol Downow SP I STO

Bieg na dystansie 1000 metrów chłopców - rocznik 2012

1. Jan Nurzyński I STO
2. Jaremi Kalinowski SP 27
3. Konrad Suwara ZSP 4

Skok w dal chłopców -

rocznik 2010

1. Filip Parzyk
2. Szymon Wierejko
3. Jakub Biliński

Skok w dal chłopców - rocznik 2011

1. Oskar Martyś SP 75
2. Kacper Krawczykiwicz SP 79
3. Jan Kopeć SP 23

Skok w dal chłopców - rocznik 2012

1. Jan Błaszczak SP 27
2. Patryk Sitnik SP 80
3. Jakub Błaszczak SP 27

Skok w dal dziewcząt - rocznik 2010

1. Kinga Burzyc SP 18
2. Monika Pietrzak SP 27
3. Milena Brzóska SP 8

Skok w dal dziewcząt - rocznik 2011

1. Milena Martyś SP 75
2. Martyna Bójko SP 75
3. Weronika Witosławska SP 75

Skok w dal dziewcząt - rocznik 2012

1. Łucja Adamczyk SP 1
2. Nicola Gostomska SP 23
3. Anna Wanat SP 45

Rzut piłeczką palantową chłopców - rocznik 2010

1. Szymon Olkowski SP 8
2. Eryk Nejman ZSP 4
3. Jakub Marczyk ZSP 4

Rzut piłeczką palantową

chłopców - rocznik 2011

1. Maciej Czarkowski SP 27
2. Dominik Jucewicz I STO
3. Jakub Siemieniuk SP 75

Rzut piłeczką palantową chłopców - rocznik 2012

1. Antoni Licner I STO
2. Antoni Świątek SP 52
3. Kacper Herstowski SP 8

Rzut piłeczką palantową dziewcząt - rocznik 2010

1. Maja Chojnowska SP 75
2. Aleksandra Kacperska SP 8
3. Wiktoria Romanowska SP 8

Rzut piłeczką palantową dziewcząt - rocznik 2011

1. Marta Czarkowska SP 27
2. Agata Olszewska SP 27
3. Lena Walter SP 18

Rzut piłeczką palantową dziewcząt - rocznik 2012

1. Paulina Słońska SP 8
2. Wiktoria Paszczyk SP 8
3. Maja Zaj SP 18

Pchnięcie kulą dziewcząt - rocznik 2010:

1. Maja Jabłońska SP 8
2. Iga Kutczyńska SP 80
3. Ewa Wejer SP 14

Pchnięcie kulą chłopców - rocznik 2010:

1. Maciej Kryszewski SP 14
2. Ksawery Marzec SP 18
3. Mikołaj Kosewski SP 45

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek

Finale piłkarskich zmaganiań

Ostatnim akcentem rozgrywek piłki nożnej toczonych w ramach Gdańskiej Olimpiady Młodzieży były zmagania chłopców w najmłodszej kategorii wiekowej.

Udział w tej finałowej rozgrywce wzięło 8 zespołów wyłonionych podczas wcześniejszej rywalizacji. W pierwszej fazie zespoły zostały podzielone na dwie grupy, z których tylko dwa najlepsze zespoły miały zapewnioną walkę o medale. Po 12 meczach do dalszych gier awansowały GASP, SP 85, SP 79 oraz SP 80. W pierwszym półfinale zagrały

SP 79 i SP 85, a w drugim SP 80 i GASP. Z tych pojedynków obronną ręką wyszły SP 79 i SP 80 i to one zagrały o złoto. W meczu o brązowe medale lepsi okazali się uczniowie Gdańskiej Autonomicznej Szkoły Podstawowej, którzy wygrali 2:1. W spotkaniu o złote medale walczyły dwie sąsiadujące drużyny z Przymorza. Po wyrównanym pojedynku lepsi

okazali się reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 79. Zwyciężyli oni kolegów ze Szkoły Podstawowej nr 80 2:1.

Turniej, który rozgrywany był w ramach Gdańskiej Olimpiady Młodzieży, zakończył piłkarskie zmagania dzieci i młodzieży w roku szkolnym 2022/2023. Na kolejne tego typu rozgrywki przyjdzie poczekać uczestnikom do

września. Na koniec turnieju wszystkie grające drużyny zostały uhonorowane pamiątkowymi dyplomami a 3 czołowe zespoły medalami oraz pucharami. Nagrody zgromadzonym wręczał przedstawiciel Gdańskiego Zespołu Szkolnego i Sportu Szkolnego.

Wyniki spotkań

Grupa A

SP nr 27 - SP nr 18 3:1, SP

nr 80 - SP nr 85 5:0, SP nr 27 - SP nr 80 1:1, SP nr 85 - SP nr 18 3:0, SP nr 18 - SP nr 80 3:2, SP nr 85 - SP nr 27 4:0

Grupa B

GASP - PSP 1:1, SP nr 79 - SP nr 2 2:0, GASP - SP nr 79 2:0, SP nr 2 - PSP 0:1, PSP - SP nr 79 0:4, SP nr 2 - GASP 0:3

Mecz o 7. miejsce: SP nr 18 - SP nr 2 3:2

Mecz o 5. miejsce: SP nr 27 - PSP 2:3

półfinały: SP nr 85 - SP nr 79 0:2, SP nr 80 - GASP 3:0

Mecz o 3. miejsce: GASP - SP nr 85 2:1

Mecz o 1. miejsce: SP nr 80 - SP nr 79 1:2

Klasyfikacja Igrzysk Dzieci:

1. Szkoła Podstawowa 79 Gdańsk - Zasp
2. Szkoła Podstawowa 80 Gdańsk - Wrzeszcz
3. Gdańska Autonomiczna Szkoła Podstawowa
4. Szkoła Podstawowa 85
5. Pozytywna Szkoła Podstawowa
6. Szkoła Podstawowa nr 27
7. Szkoła Podstawowa nr 18
8. Szkoła Podstawowa nr 2

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek

